

PANORAMA

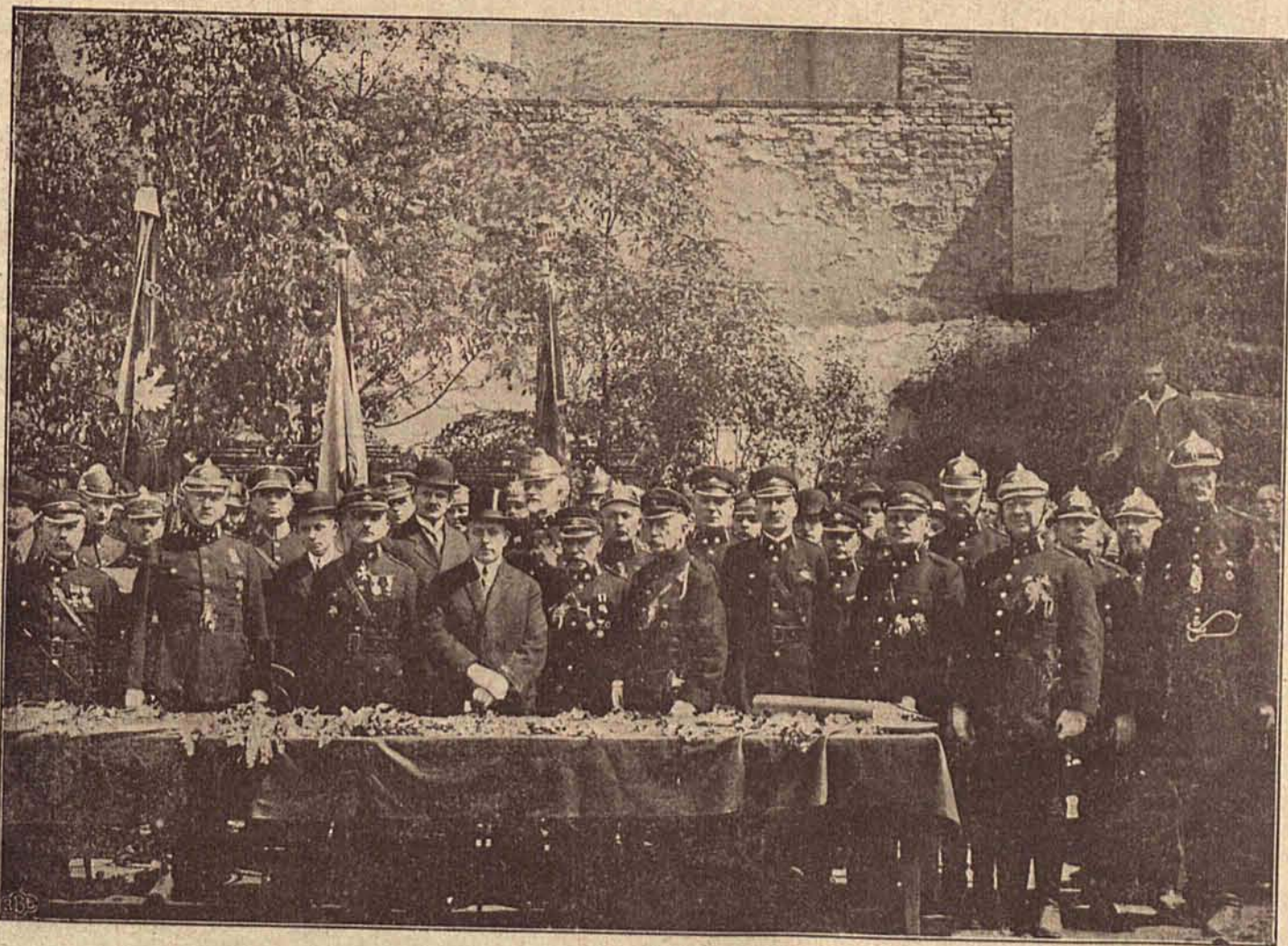
Ilustrowany dodatek
tygodniowy „REPUBLIKI”

Rok II.

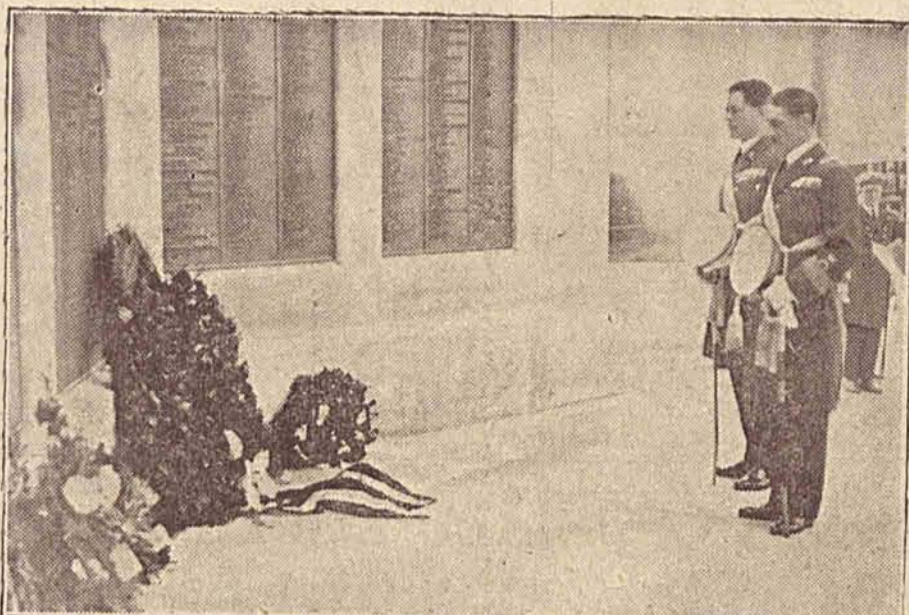
Łódź, 21-go maja 1925 r.

Nr. 22.

49 LAT ISTNIENIA I ODDZIAŁU ŁÓDZKIEJ OCHOTNICZEJ STRAZY OGNIOWEJ.



Ubiegłej niedzieli Łódzka Straż Ogniowa Ochotnicza obchodziła uroczystie 49 rocznicę istnienia swego pierwszego oddziału. W uroczystości brali udział przedstawiciele władz i społeczeństwa. Na fotografii widzimy: (od strony lewej ku prawej) pp. radny Wolczyński, Komendant dr. A. Grohman, przedstawiciel straży warszawskiej, wojewoda L. Darowski oraz delegaci innych oddziałów straży. Ostatni z prawej strony p. Karol Scheibler.



W SZKOLE

Uczniowie znowu nabroili. Nauczyciel zwraca się w ostrym tonie do całej klasy:

— Kto się przyznaje do winy? Jeszcze raz powtarzam, że winny będzie odpowiednio ukarany. Jeżeli jednak go nie wydadcie — kara spadnie na całą klasę.

Nikt z uczeni nie odpowiedział. Nauczyciel spełnił obietnicę i wytłukł wszystkich uczniów.

Gdy kolej przyszła na ostatniego ucznia nauczyciel powtórzył:

— Zrobię z wami inaczej. Jeżeli powiesz mi kto jest winny, zwolnię cię od kary.

— Tak? — zapytał ostatni uczeń
— Dobrze: przyznaję się do winy
— to ja zrobiłem.

(o)

Pogrzeb 60 żołnierzy, ofiar wypadku podczas ćwiczeń reichswehry.



DAMA W LANDO.

Codziennie przyjeżdżała w cichy zmierzchu czas
Pod moimi oknami w swem na gumach lando
I zawsze dziwne fatum tak łączyło nas,
Ze stałem o tej porze przy oknie „tristando”.

Tajemnicą był dla mnie fioletowy zmrok,
Magnetycznie działało za firanką okno —
Dama w lando spuszczonego miała złoty lok
I finezję spojrzenia skończenie przelotną.

I zawsze ktoś o zmroku u sąsiada grał
Na drżącej mandolinie cudną pieśń Solveigi
A dziadek na portrecie tak się do mnie śmiał
Jakgdyby przeczuł wszystkie cele i zabiegi.

Jechało dziwne lando w gwarny miasta huk.
W samo serce, gdzie tłuką się wzajem tramwaje,
Do dziadka na portrecie śmiał się biedny wnuk
Lando jedzie. Wiruje. Zwalniam. Teraz staje

O, nienazwana damo, smutku moich dni,
Gdy czytam przez dzień cały poezję Li-Taj-Pe,
Mam dziś proroczą wizję. Wiesz co mi się śni?
Gdzy siedzim przy kieliszku — ja podpalam knajpę!...

Jerzy Rdzawicz.

Przedstawiciele armii angielskiej składają hołd poległym w wojnie marynarzom belgijskim.

STEPHAN LEACOCK

ZAPALKA.

Sądziacie prawdopodobnie, że dostać ognia na ulicy jest rzeczą łatwą? Każdy, ktokolwiek próbował pożyczyć zapalke, wie doskonale, że nie przychodzi to tak łatwo — zresztą, wypadek, jaki mi się zdarzył świadczy najdobitniej o prawdziwości mych spostrzeżeń.

Stałem na rogu ulicy z niezapałonym papierosem. Nie miałem przy sobie zapalaka, czekałem więc na pierwszego — lepszego przechodnia, który mnie wyratuje z tej kłopotliwej sytuacji. Przechodził właśnie jakiś elegancko ubrany pan, zdejmuję więc kapelusz i proszę uprzejmie:

— Przepraszam bardzo... Czy mógłby mi pan pożyczyć zapalaka?

— Zapalaka? — odrzekł — Oczywiście...

Odpiał palto i wsunął rękę do kieszonek kamizelki.

— Wiem napewno, że mam jedną...

— ciągnął dalej — Mogę nawet przysiąc, że leżała w tej kieszonce, albo nie... może leży w górnej... Po czekaj pan tylko chwileczkę, położę tylko paczkę na chodniku...

— Ależ niech się pan tak nie trądzi — rzekłem — Nie warto...

— Nie, nie przeszkadzam sobie wcale... Za chwilę będę miał zapalaka... Musi przecież gdzieś być...

Szukał we wszystkich kieszeniach, mówiąc:

— Ale widzi pan to nie jest ta kamizelka, którą zwykle...

Widziałem jego zdenerwowanie

— No, nie szkodzi — zaprotestowałem — jeżeli to nie jest ta kamizelka, którą pan zwykle...

— Zaraz... zaraz... — nie przestawał szukać przechodzień. — Jedna zapalaka musi tu gdzieś sterczeć... Może w kieszonce gdzie leży zegarek... Nie, też niema... A może miałem dziurę w kieszeni.

Denerwował się przytem coraz bardziej, zaciskał zęby i syczał:

— A może ten łobuz mi wyjął?... Już ja mu pokażę, gdy wrócę do domu. Założę się z panem, że mam ją w portfelu. Pan będzie łaskaw potrzymać mi na chwilę kapelusz, dopóki...

— Nie, nie — zaprotestowałem — To zupełnie zbyteczne... Niech się pan nie faturuje. Nie warto. Doprawdy, nie warto... Ależ niech pan nie zdejmuje marynarki, niech pan nie wyrzuca swych listów na ulicę, nie rwij pan swych kieszeni... Ależ proszę pana, niech się pan uspokoi, niech pan nie depce swej mary



Kazanie na ruinach rzymskiego Colosseum.

narki. To okropne, niech pan tak nie przeklina swego dziecka, niech pan sobie nie wrywa włosów z głowy!...

Nagle zirytowany przechodzień odetchnął z ulgą i wyciągnął rękę z kieszeni spodni.

— Mam!... Proszę zapalaka!... — krzyknął radośnie.

Ale to była... wykałaczką. Skorzystałem z chwilowej konsternacji, pchnąłem go pod koła tramwaju i uciekłem.

Tłumaczył B. F.



— Oni się niezadługo pobiorą.
— Czy on zna jej wiek?
— Owszem, częściowo.

Przegląd filmowy.

Ostatni film, w którym Pola Negri wystąpiła przed swym wyjazdem do Europy nazywa się „The Charmer (Czarodziej)“.

**

Po wielu formalnościach matka Chaplina otrzymała pozwolenie zamieszkania w Stanach Zjednoczonych.

**

Sam Taylor, reżyser Harolda Lloyda, będzie i nadal reżyserował wszystkie filmy Lloyda, które ukażą się już ze stemplem wytwórni „Paramount“.

**

Rudolfo Gaonoa, torreador meksykański, postanowił pójść w ślady Jacka Dempseya i występować przed obiektywem.

**

Istnieje pomysł stworzenia w większych miastach Niemiec specjalnych kin dla dzieci.

Trudność stanowi brak dostatecznej liczby odpowiednich filmów.

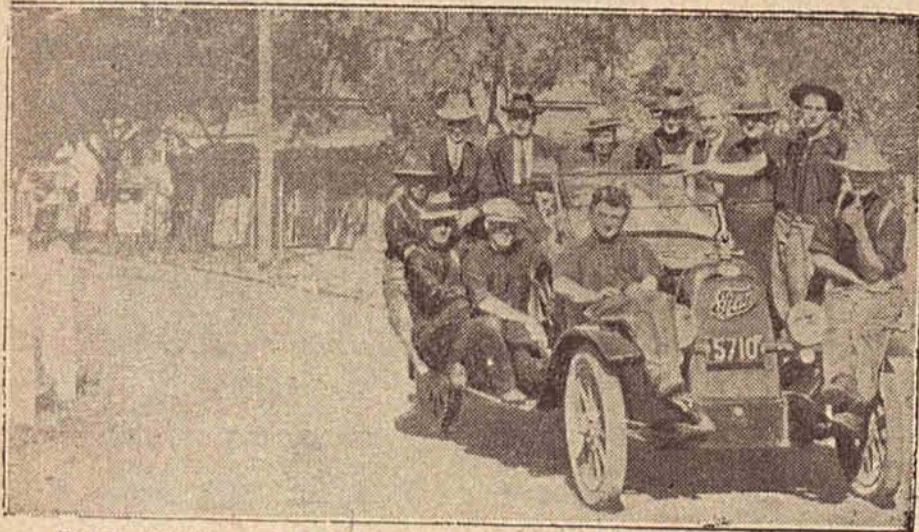
**

Amerykańskiemu „królowi śmiechu“, Charlie Chaplinowi, grozi niedługo niebezpieczeństwo.

Oto potężne kluby kobiece w Ameryce uchwałyły bojkot jego filmów z powodu krzywdy, jaką Chaplin wyrządził swej drugiej żonie Lity Grey, opuszczając ją wkrótce po ślubie.



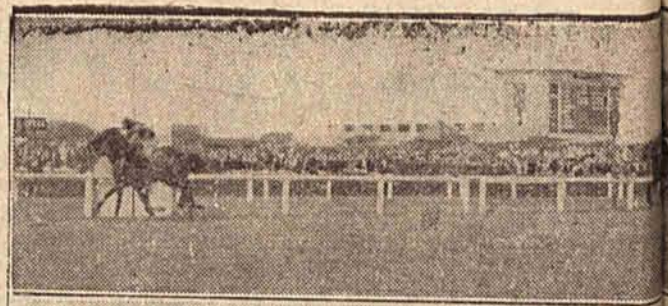
Dziennikarze medjolańscy urządzili wyścigi motocyklowe. Fotografia nasza przedstawia grupę zawodników tuż przed wyruszeniem.



Auto „Fiat“ wzięło I-szą nagrodę na wyścigach w Australji.



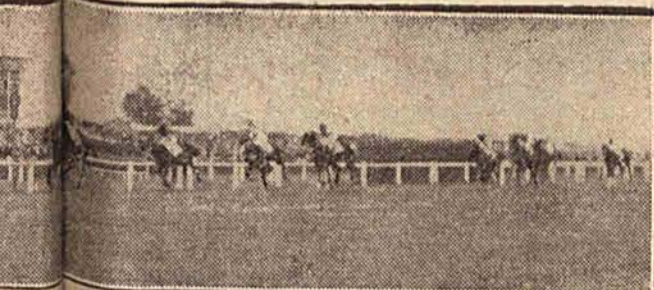
Alfred Dinale, mistrz cyklistyki zdobył I-ą nagrodę w Walonie



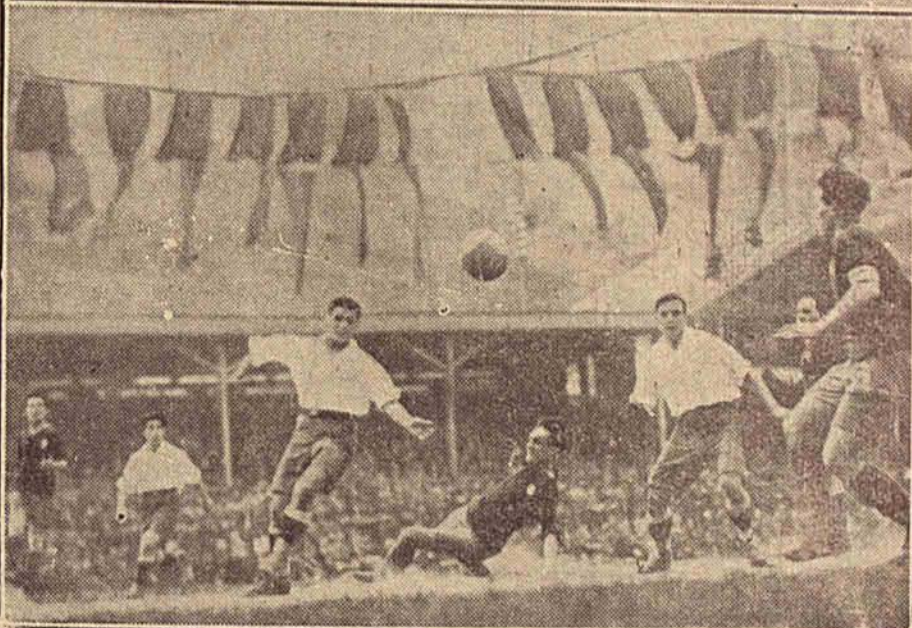
Z wyścigów tegorocznych w Berlinie: k...



Ciekawy moment z meczu Lizbona — Madryt.



le: k...resac, która wzięła I-szą nagrodę.



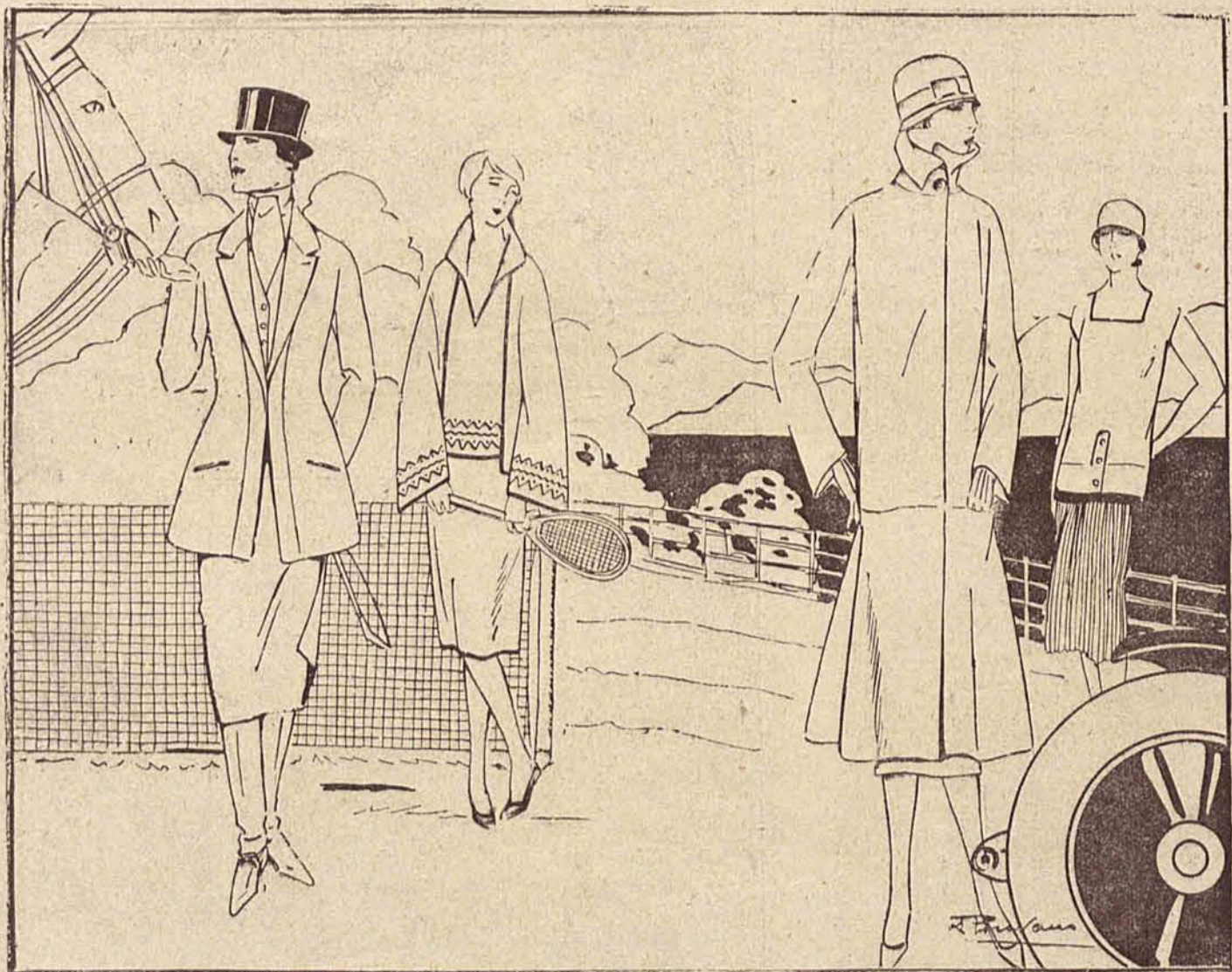
Mecz słynnej drużyny urugwajskiej z Genoa Club zakończył się rezultatem 3:0.



Bożkowie tłumów hiszpańskich, słynni torreadorzy, wysiadają z auta, udając się na walkę byków.



Z meczu Bolton Wanderers — Vienna.



Najmodniejsze tegoroczne kostjomy sportowe.

Kurjer literacki.

Obliczono, że we Francji wyszło w ciągu ostatnich stu lat około 150 tysięcy tomów powieści i poezji

Ukazały się dwa nowe dramaty Sternheima: „Oscar Wilde“ i „Das Fossil“.

Jan Psichari, zięć Renana, zapowiedział książkę o wielkim pisarzu

Nowa sztuka Flersa i Croisseta p. t. „Les nouveaux messieurs“ zdołała w Paryżu wielkie powodzenie. Krytyka określa ją jako satyrę polityczną i komedię obyczajową w wielkim stylu.

Maeterlick nabył zamek historyczny w Medan, gdzie mieszkał przez czas pewien Ronsard.

Korespondencja Russa, wydawana obecnie przez Collina w Paryżu liczyć będzie 20 tomów



Modna parasolka.

Walery Briusow pozostawił w spuściznie rękopiśmiennej przekład „Fausta“ oraz dwuaktowy dramat, który jeszcze w r. 1893 przedstawiony został do cenzury nie użył jednak jej aprobaty.

PAMIĘĆ

— Mam doskonałą pamięć — mówi pewna pani — zapominam tylko o trzech rzeczach: nie pamiętam nazwisk, twarzy ludzkich i wreszcie... tak... o trzeciej rzeczy zapomniałam. (g)

RENDEZ-VOUS.

W Alei Ujazdowskiej spotkamy się pojutrze:
 Śnieg świeży będzie pachniał lekuchną wonią
 cytryn,
 Gdy noc — wytworna dama w błękitnym mięk-
 klem futrze —
 Rozsieje bombonierki iskrzących złotych wityrn
 Wyruniesz z auta cudna, jak dziecko jakieś
 duże
 Radosna i szczęśliwa, chowając śmiech w wo-
 alce
 A wtedy ja położę swych warg pasową różę
 Na twe pachnące oją, zamszowe, drobne palce.
 I niby fantastyczny szalony balet włoski
 Wkrąg nas zatańczą drzewa w subtelnym bia-
 lym pudrze,
 Gdy w skrzący, mroźny wieczór — w Alei
 Ujazdowskiej
 Błękitni kochankowie — spotkamy się pojutrze.

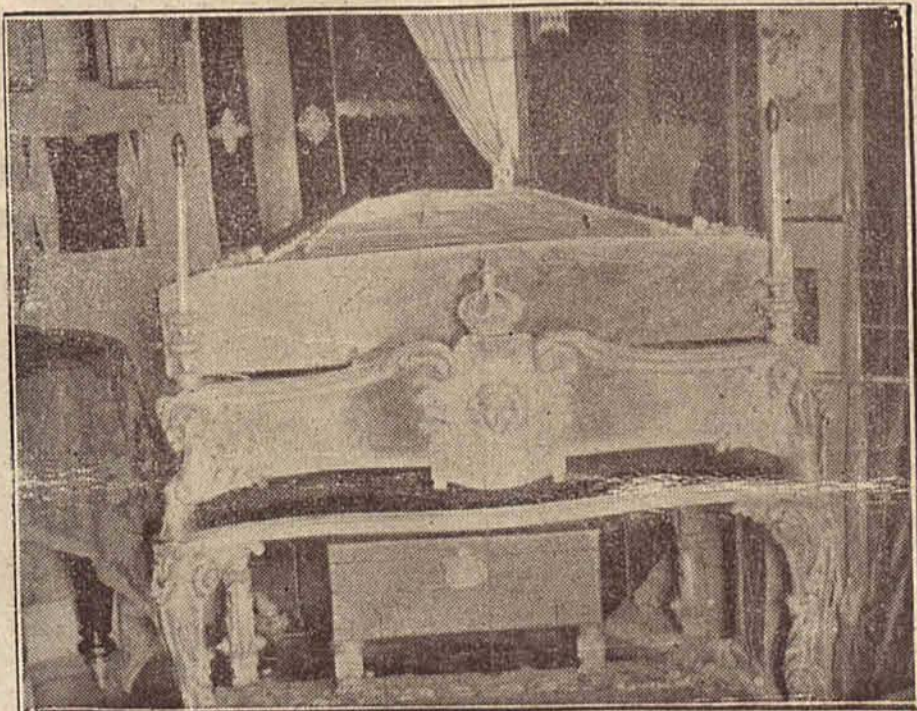
Aleksander Kraśniański.



Instrumenty muzyczne, liczące 3000 lat użyte były podczas radjokoncertu w Kopenhadze.



„Pasje Chrystusa” — sceny z religijnego poematu dramatycznego Alberta Cdantuon, granego obecnie w Rzymie z okazji świętego roku.



ZŁY CZŁOWIEK

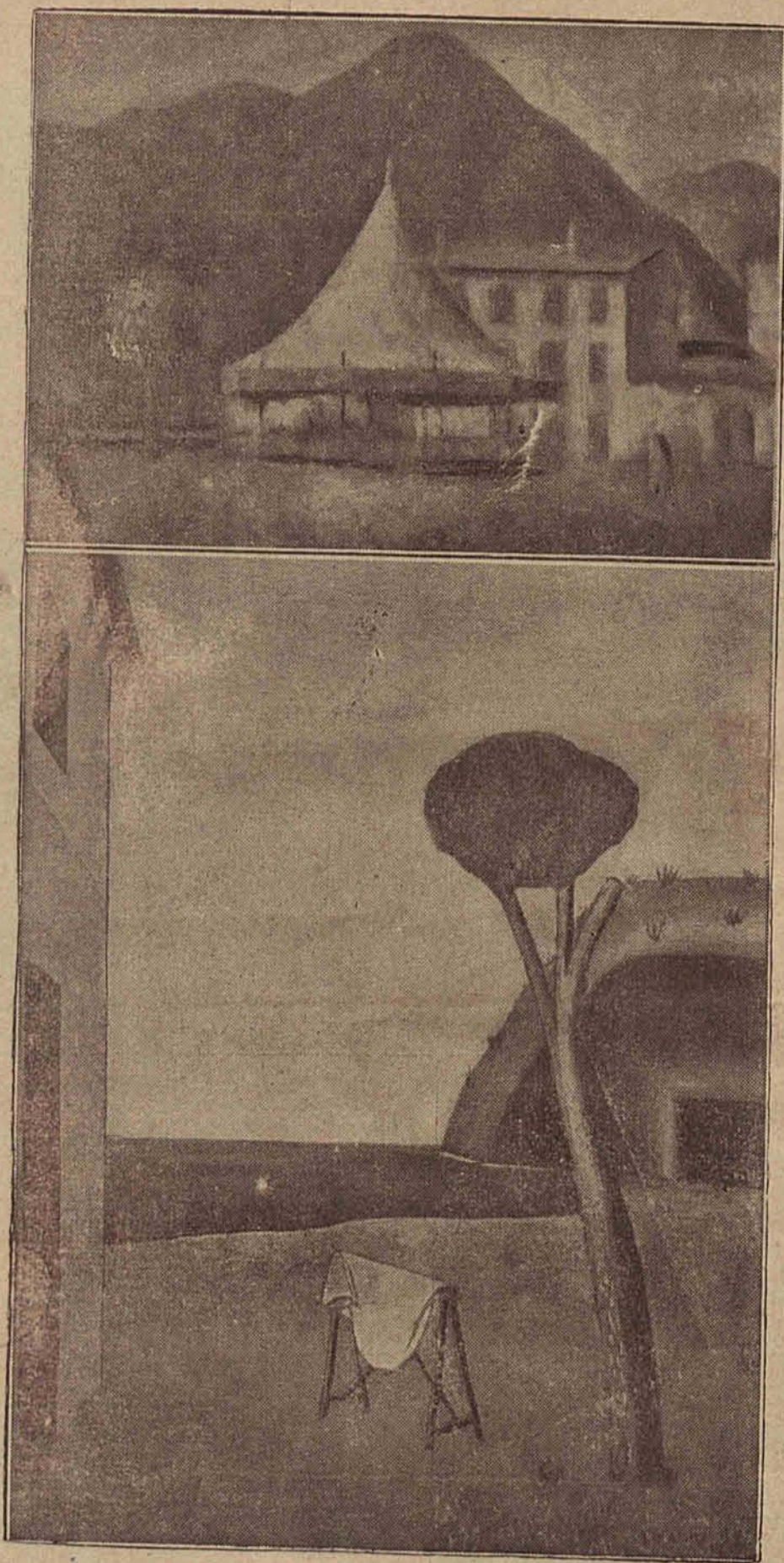
Lekarz, zawezwany, wśród nocy do pewnej pani, zwraca się do pacjentki:

— Pani będzie łaskawa posłać po notariusza i księdza...

— Boże mój, czyżby ze mną było aż tak bardzo źle?

— Nie... Ale nie chciałbym być jedynym człowiekiem, którego wyciągnięto bez potrzeby w nocy z łóżka!

Jeden z amerykańskich zbieraczy starych mebli zakupił za 10.000 dolarów szpinet (stary typ fortepianu), należący w swoim czasie do króla Ludwika XIV.



„Pinje nad morzem“ — dwa obrazy Karola Carra na wystawie w Rzymie.

Szarada aktualna.

— Siódme wspak — krzyknie ro-
dak przestraszony,
Kiedy się dowie, że się dzieją **całe**,
Pożem ze strachu stanie się **czere-**
wony,
A gdy krew spłynie, przyjmie bar-
wy **białe**.

Nie wiem, co **pierwsze** **wspak** i **dru-**
gie **głoszą**,
Co mówią pisma i interpelacje,
Czy **szóste-ósme** partje o to proszą
By rzecz wyświecić, stwierdzić
kto ma rację.

W **piątym** i **szóstym** tych smutnych
wydarzeń
Niechaj zaznaczą **trzęcie-czwarte**
moje,
Że dziś do naszych zaliczamy **ma-**
rzeń
Myśl, by zniknęły wszelkie **niepo-**
koje.
Mat.

**

Za trafne rozwiązanie szarady
redakcja „Panoramy“ przeznaczą 3
nagrody:

Nagroda I — 3 bilety do „Casina“

Nagroda II — 3 bilety do „Luny“

Nagroda III — 3 książki powie-
ściowe.



— O, pani! Jedno słówko, jedno
malenkie słówko uczyni mię najszczęś-
liwszym z ludzi!..

— Idjota!

Za wydawnictwo „Republika“, Sp. z ogr.
odp.: Marjan Nussbaum - Oltaszewski. —
Czcionkami „Republiki“, Piotrkowska 49—
Redaktor odpowiedzialny Józef Burmas